

18. B. S. Sowietnia prawda str. 1

20. III. 43

Machievicz  
st. str.

№ 502

Gdy dostałem się do niewoli dnia

18. 9. 1939. pod Krasnopol. odstano do  
zbiorowego punktu „Krasnopol” celem wyda-  
nia przepustki do domu, każdy otrzymał  
● nie przepustki co dalej będzie zamiast  
wydanie przepustki to był taki rodzaj strajk  
początkowo gdy już wszyscy byli gotowi  
to każdy chciał wiedzieć dokąd mają nas  
prowadzić otoż pod tą taką odprawie  
zaprowadzimy was do granicy i tam dostanie  
każdy dokument „adwołom was Krasnosel  
Kopac” podróż ta trwała nicie dwa dni  
po dojściu do miejsca wyznaczonego, zamiast wyda-  
nia dokumentów sadawaliśmy na transport  
i powieści, a gdzie? miłk nie wiedział. A transport  
toie był już gąsły wygłodniały jak wilk  
dążyć praktycznie swój los, kto spał na nasach  
kto śmiał się i tak jechałiśmy, ty lito stale  
slyetnie było wstani my chcemy jeśi

na to potanie była odpowiedź taka

sieras na Sledujnszej stancyi potuzycie  
 „Kipitor” i o tym Kipitoru sajechali do  
 Kocielszczyzny, w Kocielszczyźnie przepytaliśmy  
 z miszycie cieżkie tam było życie  
 głód i warunki życia kamione były tak  
 ciężkie że w przeciągu 2-eh miesięcy utwoi-  
 nie był podobny do estowiera, istne senielety.  
 Gdy wyjeżdżaliśmy z Kocielszczyzny zakłanalisz  
 z tego na sercu że jedziecie towarysze  
 domoj, Co się okazało że tego zamiast do  
 domu zawieźli do Krywego-Rogu aby tam  
 ciężko pracować w kopalni. W Krywym-  
 Rogu namawiali podpisać dogowor  
 6 miesięcy nietylko dobrowolnie zgodziły się  
 na te roboty niestety z tego nic nie skorzystałi  
 klientow na dogowor nie było, w Krywym Rogu  
 przeżyliśmy od l. X. 39. do l. V. 40.

Wyjeżdżając z Krywego-Rogu, znawci wieźli  
 do domu chociaż temu nietylko nie wiemy bo

z resztą już dość mieliśmy tej prawdy.  
 Podróż z Krywego-Rogu do Rownego trwała  
 5-eh dni w wagonach 4-eh wi były zabite na  
 głucho dawali po 400 gr. chleba i kuchnia  
 tyle od której estowiek chciały się utopić w  
 wodzie tylko niestety wody nie dostarczały  
 takiej ilości żeby egasie przegniecie w Rowie  
 przegnieć nas od Rownego do Antopola  
 w Antopolu pracowaliśmy na trasie normy  
 były tak duże że estowiek nie wstanie  
 jest wyrobic w Antopolu co pod względem  
 jedzenia było lepiej ponieważ Polska chleb-  
 taniej można było kupić, lecz mało mi  
 poleciały się tym chlebem bo w zimie 41 roku  
 wywieźli spowratem za granicę do m. Pruski-  
 towa w Pruszkowie zaczęła się nowa nędza  
 bawarki ubrodowane z ciemnymi desek dach  
 dźmrawy, postawia nie było, ubrania takie.  
 Ram gdy wstajesz cały zimniony od zimna

na w pół nagiach wyganiali do pracy.

pewnego dnia odmówiłem że nie pojde  
do pracy dlatego że spodnie podarte i  
połtora buta na nogach, a było Śmiercyca  
wielka wige nie chciałem iść, To lejtnant  
wziął mnie wyruet gwałtem za brans.

Wiosną 41 roku przewierili do jarmotu  
celem budowania lotniska na lotnisku  
pracowali 15-cie godz. dziennie od wschodu

do zachodu słońca a z jedzeniem było  
tak że normalny robisz to i jedzenia nie  
dostaniesz żył się tak do wojny Niemiecko-  
Sowieckiej, aż wreszcie 2 lipca 41 r. pod  
silnym konwojem pędzili nas postepach.

Wstaliśmy w dzień i w nocy nie dajże odpoczy-  
nku maszerowali 18 dni serem przemaszowali  
640 km. zjadając za ten czas 1/2 kg. chleba  
ludzie z wycieńczenia padali jak snopy  
nie zważając na to bili kolbami i muszkat  
do dalszego marszu.

wreszcie doszliśmy do Zolotonosze gdzie  
 dostaliśmy załadunek na transport wagony  
 były platformy gdzie pod gołym niebem  
 jechaliśmy 5 dni deszcz lat bezustannie  
 Ludzie z głodu i wilgoci zaczęli puchnąć  
 aż na 5-ty dzień dojechaliśmy do  
 Starobilska gdzie już się skonczyła  
 praca Sowiecka.

st. sta. Maciejew Gregor  
 rok. 1916 ur. we wsi Siemieni-  
 wka